

— Panie! — usiłował oponować sekretarz — już tyle razy krzawileś sobie serce tem opowiadaniem.

— Opowiedz mi to raz jeszcze! — odrzekł książę z uporem.

— A więc — rozpoczął Matjasi — aż do Konstantynopola wszystko szło dobrze...

— Ale w Paryżu, w Paryżu! — zawołał niecierpliwie książę. — Wiem, wiem dobrze, jak tam pozbyła się służby i ciebie. Chcę wiedzieć, co mówiła we Francji!

— W Medyolanie zacząłem ją podejrzewać, pomimo, iż zapewniała mnie gorąco, że nie opuści mnie, dokąd zupełnie do zdrowia nie powrócę. I opuściła mnie, udając się przez Genewę, Cannes, Marsylię. Lecz przebiegała tylko te miasta, nie zatrzymując się, jak to wprawdzie było w planie. Wtedy już miała tylko swoją mamkę przy sobie i tę zgubiła na dworcu w Lyonie. Lekarz, który się mną opiekował, nie pozwolił mi wstawać jeszcze, utrzymując, że nastąpić może recydywa. Udałem, że słucham jego rad, ale zaledwie odszedł, otworzyłem apteczkę z naszymi lekami, którą zawsze miałem przy sobie i zaaplikowałem sobie lekarstwa, któreby konia na nogi postawiły. Po trzech dniach mogłem wyruszyć. Postanowiłem śledzić księżną i jechałem dalej jej śladem. W Lyonie dowiedziałem się, że księżna wyjechała w towarzystwie dwóch służących, Francuzek, do Paryża. Po co jechała do Paryża i jakim sposobem odnajdę ją tam, nie wiedziałem! Przypadek mi posłużył. Złożyłem bagaże swoje na dworcu północnym i tam niespodziewanie rozpoznałem kufry księżnej. Postanowiłem tam zaczekać i doczekałem się czo-

wieka, który przyszedł prosić o pozwolenie wydobycia z jednego z kufrów trochę bielizny.

— Ten człowiek! Matjasi! Kto był ten człowiek? Jak wyglądał? Widziałeś go kilkakrotnie!

— I jak się go naszukałem! — rzekł sekretarz z rozpaczą. — Oh! zdaje mi się, że widzę go jeszcze! Wysoki, silny, oczy miał niebieskie, dużą, jasną brodę!

— I jesteś pewny, że to był lekarz?

— Prawie przekonany! Otaczał go ten specjalny zapach lekarstw i szpitali!

— Więc to nie był ojciec?

— Prawdopodobnie! Zresztą zeznania późniejszego stróżki i sąsiadów potwierdziły te przypuszczenia!

— A ojciec!? Nie widziałeś go ani przez chwilę?

— Od wykrycia zdrady i choroby księżnej w pawilonie zdaje się, że ojciec nie opuszczał chorej. Lekarza śledziłem i powiadomiłem księcia telefonicznie o rezultacie. Zbrodniarze czuli się bezpieczni, nie spodziewali się bowiem tak prędko przyjazdu księcia. Nie wiedzieli, że ten przyjazd został przyspieszony! Nie pozostawało już nic, jak pochwycić ich i ukarać!

— Ukarać! Tak, jego, ale nie ją! tę nieszczęśliwą!

Książę powstał nagle i podszedł do hebanowej inkrustowanej skrzynki, stojącej na małym stoliku. Z skrzynki tej wyjął portret młodej kobiety i obsypywał go zaczął gorącymi pocałunkami.

— Moja żona! królowa! moje bóstwo! — szeptał przez łzy. — Kochała mnie, poświęciła mi całą młodość swoją, urodę, życie! Ten, który mi ją ukradł, musiał się uciekać do szatańskich jakichś

sztuczek! Ona stała się ofiarą tego łotra! Kochała mnie! Słyszysz Matjasi, ona mnie kochała! I patrz, jakim dziwnym zbiegiem okoliczności dziecko jej, ta córka jest tak do mnie podobna!

— Nauka wytłomacza podobne dziwne objawy! Jeżeli księżna do ostatniej chwili kochała księcia, to każda jej myśl, każde drgnienie serca były waszym obrazem, panie! I czy to nie przez nią, panie, stałeś się tak dobrym dla tej istoty, którąby każdy inny człowiek wydalili na zawsze ze swojego domu?

— Nie pomyślałem nigdy o tem — rzekł łagodnie książę. — Ani przez chwilę serce moje nie zdrżało nienawiścią do tego dziecka, jedyne wspomnienie po mojej ukochanej małżonce! Jej córka, córka z krwi królewskiej! Istota cudownym sposobem uratowana od śmierci! Taka miła, tak niezwykle piękna i inteligentna. Miałem się pozbyć tej ostatniej radości mojej? Matka i dziecko ponosić winy nie mogą! Tylko on jeden, ten nikczemny, podstępny zbrodniarz, o którym przez lat tyle myślę dniami i nocą! Matjasi! pomyśl! Ileż to razy przeszliśmy koło niego, nie poznając go! A może stał ukryty gdzieś w ulicy w chwili, gdy przechodziliśmy do pawilonu i odnajdywali tę drogą zmarłą! Dziwią się ludzie, dlaczego książę Kiwani opuszcza tak często kraj swój, dlaczego tak często przebywa we Francji? Bo tu, tu właśnie mam przecucie, że odkryję prawdę! Tu, w Paryżu!

Książę wzburzony i rozgorączkowany, przybliżył się do swojego sekretarza, topiąc w jego twarzy przenikliwe i ostre spojrzenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego
który posiada
własny wyrób trumien — Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny) — Telefon Nr. 331.

Odezwa do P. T. Publiczności!

Kurtki i kamizelki sportowe z materii wielbłądziej dla Panów i Pań! — Czas najwyższy, aby **wyrugować** z naszego kraju **obce** szczególnie **pruskie** wyroby. — Upraszamy przeto uprzejmie o łaskawe poparcie naszych jedynek w kraju wyrobów **włóczkowych i himalaja** (czysto wełnianych), które gatunkiem i wykończeniem przewyższają obce.

Na składzie wielki wybór **żakietów, sweaterów** itp. damskich, męskich i dzieciennych.

— Zamówienia skuteczniamy w ciągu kilku godzin. —

Jedyna kraj. fabryka wyrobów włóczkowych i himalaja
Kraków, Wielopole 15, parter. Telefon 290.

Bardzo popłatne zastępstwo
Specyalność:

System puszek domowych

Oferty: C. k. uprzyw. Tow. Im. Gizeli,
Kraków, ul. Floryńska 13, albo Inspektoraty: w Przemyśle, Tarnowie i Jaworzniu.

Linia Hamburg-Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami

Hamburg — Nowy-York
Hamburg — Filadelfia
Hamburg — Kanada

Hamburg — Brazylia
Hamburg — La Plata
Hamburg — Arabia
Hamburg — Persya
Hamburg — Afryka
Hamburg — Indye Zach.

Hamburg — Ameryka
Hamburg — Ameryka
Hamburg — Wenezuela
Hamburg — Kolumbia
Hamburg — Kuba
Hamburg — Meksyk

Antwerpia — Kanada.

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach

cztery klasy przewozowe

I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład. Parowce linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędkości i wygodnym przewozie dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnieniu i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezent. linii Hamburg-Ameryka, Wismar, Kärntnerstrasse 33, albo do jej agenta w Krakowie, ul. Gródecka 35, w Czerniowcach, Herrengasse 18.

LILIOWE MYDŁO Z KONIKIEM

BERGMANNA & Co., TETSCHEN a. Elbe

jest niezrównane w swoim działaniu przeciw piegom jak i niezbędnym dla racjonalnego pielęgnowania piękności i cery, co stwierdzają niezliczone codzienne wpływające listy z uznaniem, a 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach. Również zadziwiającym skutkiem jest **lilowy krem Bergmanna „Menera“** do pielęgnowania rąk kobiecych; w tubach a 70 hal. wszędzie do nabycia.

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dr. Retan'a
Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig, Ritterstr. 4** (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

PSY WSZELKIEJ RASY

dostarcza najsprawniejszą firmę

Hodowla psów
Praga, Wrschowitz.

Ilustrowany cennik za nadesłaniem 30 hal. w markach.



Nowo otwarty MAGAZYN OBUWIA

ZDZISŁAW ZDANOWICZ

KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA L. 7 — TELEFON 516.

poleca najlepszej jakości i trwałości

obuwie dziecięce, damskie i męskie.

